Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 221. — Rok III. Kraków, sobota 14 sierpnia 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Ciężkie walki na północnem skrzydle.

Pomyślna nasza akcya na południu.

Warszawa, (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dnia 12 sierpnia:

Na północnym odcinku wojska nasze opuściły Mławę i Pułtusk. 203 ochotniczy pułk ułanów w śmiałym wypadzie na Ciechanów rozbił oddziały przeciwnika wziął 4 karabiny maszynowe i około 100 jeńców. Na linii Wysków-Tłuszcz-Kałuszyn-Żelechów słaby kontakt z nieprzyjacielem. Oddziały naszej jazdy i piechoty z frontu południowego wyparły nieprzyjaciela z Radziechowa i Łopatyna, Stanisławczyka i Toporowa. Nad Strypą walki trwają w dalszym ciągu. Wojska ukraińskie wzięły w rejonie Buczacza 5 karabinów maszynowych, kancelaryę pułkową piechoty sowieckiej i znaczną ilość jeńców.

Naczelne dowództwo armii, sztab generalny.

Trzeba nam jednej i silnej armii, a nie partyjnych bojówek.

Warszawa (tel. M.). Z Poznania telegrafują: Wysuwany przez Dmowskiego i M. Seydę **projekt utworzenia odrębnej t. zw. armii zachodniej rezerwowej spotkał się ze strony partyi umiarkowanych lewicowych z energicznym protestem.** Nawet klerykalny „Goniec Wielkopolski" pisze, że **Dmowski i Maryan Seyda agitują za stworzeniem jakiejś odrębnej armii, której żadna partya poznańska sobie nie życzy.** „Goniec Wielkopolski" przestrzega wszystkich Poznańczyków przed nowem bałamuceniem menerów partyjnych.

Narady w sprawie pertraktacyi pokojowych.

Warszawa (tel. M.). Dzisiaj odbywało się posiedzenie Rady ministrów, na którem w dalszym ciągu jest omawianą sprawa pertraktacyi pokojowych.

Warszawa (tel. M.). W ciągu dnia dzisiejszego odbywały się w Sejmie posiedzenia poszczególnych klubów, na których omawiano **sytuacyę bieżącą** w związku ze sprawą wojny i pokoju. W obradach klubowych uczestniczyli również ministrowie parlamentarni, a więc premier Witos w P. S. L., minister Skulski w grupie N. Z. J. L., minister rolnictwa Poniatowski w grupie wyzwolenia i Pepłowski w Narod. partyi robotniczej.

Skład naszej delegacyi pokojowej.

Warszawa (tel. M.). Według wiadomości dotąd jednakże niesprawdzonych, skład delegacyi, która pojedzie do Mińska, jest następujący: Przewodniczący podsekretarz stanu Jan Dąbski, posłowie: Stanisław Grabski (Zw. L. N.), Mieczkowski (N. Z. L.), dr. Kiernik (Piastowcy), Barlicki (P. P. S.), Warzkiewicz (N. P. R.), Czerniecki (N. Ch. K. R.), dwai delegaci wojskowości oraz personal pomocniczy.

Powrót polskiej delegacyi rozejmowej do Warszawy.

Warszawa (tel. M.). Dzisiaj rano **wrócili do Warszawy delegaci polscy w sekcyi, Okęcki i kapitan Stamirowski.** Obaj delegaci natychmiast po przyjeździe złożyli o godzinie 11 i pół sprawozdanie Naczelnikowi państwa, a następnie powtórzyli to sprawozdanie rządowi.

Nagłe odwołanie konferencyi prasowej w prezydyum Rady Min.

Stało się to źródłem nowej fali pogłosek.

Warszawa (Telef. M.) Zapowiedziana na godzinę 10 wieczorem w prezydyum Rady ministrów konferencya prasowa **wiceprezydenta p. Daszyńskiego i ministra spraw zagranicznych Sapiehy z przedstawicielami prasy nie doszła do skutku.** Odwołanie konferencyi nastąpiło zupełnie niespodziewanie **wywołując wśród zebranych przedstawicieli prasy konsternacyę.** Oficyalną przyczyną niedojścia do skutku konferencyi był wyjazd prezydenta Witosa do Poznania w sprawach nie cierpiących zwłoki. Wyjaśnienia tego jednak nie można uważać za wystarczające, gdyż od 3 dni było już wiadomem, że premier Witos udaje się do Poznania i na udział jego w konferencyi prasowej zupełnie nie liczono. Zainterpelowany przez dziennikarzy wiceprezydent ministrów Daszyński powtórzył tylko oficyalną przyczynę odwołania konferencyi. Zamiast dowiedzieć się od reprezentantów rządu o sytuacyi politycznej, dziennikarze musieli zadowolnić się **pogłoskami nie skontrolowanymi o dwóch radiach otrzymanych w Warszawie, z których PAT jedno tylko przesłała dziennikom.** Drugi z tych telegramów zawierać ma sowieckie warunki rozejmu i uprzedza tem samem wynik konferencyi w Mińsku. Ile na tem prawdy trudno powiedzieć. Jedynie nie ulega wątpliwości to, że nagłe odroczenie konferencyi prasowej stało się nowem źródłem nowych pogłosek a przecież tego tak łatwo było uniknąć.

Jak sobie bolszewicy wyobrażają prawo „samookreślenia "Polski?

Sowiety w Białymstoku, Łomży i Kowlu.

Warszawa (Tel. M.) Według posiadanych przez rząd polski wiadomości, **bolszewicy po wtargnięciu w granice kraju naszego, zajęli się natychmiastowem organizowaniem swoich sowietów.** Oprócz utworzonego komitetu sowieckiego w Białymstoku na którego czele stoi Marchlewski **utworzył się także komitet w Łomży. Na czele tego komitetu stanął obok niejakiego Kowalskiego znany w Warszawie komunista Ciszewski, którego z więzienia mokotowskiego w Warszawie przed kilku tygodniami przewieziono do Białegostoku.** Tutaj po inwazyi bolszewickiej został on uwolniony przez armię czerwoną. **Trzeci komitet sowiecki powstał w Kowlu. Na czele stanął podobno Feliks Kon.**

Rząd polski zawiadamia sowiety o decyzyi w sprawie wysłania delegacyi.

Warszawa (PAT) Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W nocy z dnia 10 na 11 bm. nadszedł od komisarza dla spraw zagranicznych Cziczerina następujący radiotelegram: Moskwa 10 sierpnia. Sapieha, Minister spraw zagranicznych, Warszawa. Reprezentanci dowództwa rosyjskiego oczekiwali waszą delegacyę na szosie Siedlce-Międzyrzec dnia 10 sierpnia wieczorem. Jakkolwiek delegacya nie przybyła, są wydane zarządzenia, aby ją przyjęto gdy przybędzie. Prosimy zawiadomić nas o czasie ich przybycia i nazwiskach korespondentów prasowych, których pragniecie przywieść razem z nią. Nie będą czynione żadne trudności przy wysyłce waszych kuryerów i przy wysyłaniu waszych radiotelegramów. Komisarz ludowy spraw zagranicznych Cziczerin.

Rząd polski i rada obrony państwa zasadniczo zdecydowała wysłać delegacyę złożoną z przedstawicieli rządu i przedstawicieli głównych stronnictw, reprezentowanych w sejmie. Wobec tego, że jednakże ci parlamentaryusze wczoraj wysłani dotychczas nie wrócili do Warszawy, data wysłania delegacyi nie została ustalona. Dzisiaj w nocy wysłany został radiotelegram zawiadamiający, że przed wysłaniem delegacyi oczekujemy powrotu naszych parlamentaryuszy. Radiotelegram brzmi:

Komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin w Moskwie: Oczekujemy powrotu naszych parlamentaryuszy przed wysłaniem delegacyi. Zawiadomimy o dacie odjazdu i liczbie delegatów i personalu, który będzie wchodził w skład delegacyi oraz o liczbie dziennikarzy, którzy przyjadą z delegacyą. Sapieha. Minister spraw zagranicznych. (Jak wiadomo parlamentaryusze nasi już wrócili).

—o—

Nota, której spóźnienie wywołało przerwę w rokowaniach.

Warszawa (PAT) Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W nocy z dnia 11 na 12 bm. ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało następujące radio z Moskwy datowane z dnia 7 sierpnia: Po przeprowadzonych badaniach stwierdzono, że radiostacya w Moskwie nie była w stanie przyjąć waszego oświadczenia, z przyczyn od niej niezależnych (przerwanie komunikacyi wskutek zjawisk atmosferycznych). Korzystając z chwili, kiedy pozwoliły na to warunki atmosferyczne, komisarz ludowy dla spraw zagranicznych przesyła do Warszawy dnia 7 sierpnia o godz. 2.24 radio do rządu polskiego, zapytując dlaczego nie udzielono żadnej odpowiedzi na nasze propozycye uczynione w Baranowiczach. Przyjmujemy do wiadomości waszą zgodę na rokowania dotyczące zawarcia rozejmu równocześnie z rokowaniami o preliminarya pokojowe, co zgadza się całkowicie z naszą propozycyą z dnia 23 lipca. Nasza delegacya przybędzie tedy do Mińska 11 sierpnia Proponujemy waszym delegatom przejście linii naszego frontu na drodze Siedlce-Międzyrzec-Brześć Litewski. 9 sierpnia o godz. 20. Podpisano: Komisarz ludowy do spraw zagranicznych Cziczerin Nr. 1616.

* * *

Nota powyższa jak wiadomo do Warszawy na czas nie nadeszła. Stąd powstała przerwa w rokowaniach i incydent na szosie Siedlce—Brześć. Autentyczny jego przebieg wyjaśnią nasi delegaci, którzy wrócili już do Warszawy.

—o—

Kara śmierci na paskarzy w Warszawie.

Zarządzenia wyjątkowe.

Warszawa (tel. M.). **Dzisiaj został ogłoszony w Warszawie cały szereg zarządzeń, wydanych na mocy stanu oblężenia. Jedno z tych zarządzeń przewiduje karę śmierci dla paskarzy.** Również wstrzymany został ruch uliczny między godz. 10 wieczorem a 4 ranem.

Ameryka w obronie niepodległości Polski.

Sprzeciwia się uznaniu rządu sowietów i konferencyi londyńskiej.

Poldhu (PAT) Z Waszyngtonu donoszą, że amerykański departament stanu oświadczył, że Stany Zjednoczone użyją wszelkich środków aby zapewnić niepodległość Polski i że Ameryka jest przeciwna uznaniu rządu sowietów i udziału w konferencyi londyńskiej nie weźmie.

Polacy w Ameryce podejmują akcyę pomocy dla Polski.

Nowy Jork (PAT) Polacy amerykascy zwołują meetingi w stu miastach Stanów Zjednoczonych, celem wydelegowania deputacyi do prezydenta w sprawie pomocy dla Polski.

Polska akcya wojskowa była akcyą obronną, a nie zaczepną.

„Temps" przeciw zarzutom Lloyd George'a.

Paryż (PAT) „Temps" nawiązując do oświadczenia Lloyda George oświadcza, że **ofenzywa bolszewicka nie została przygotowana w ciągu tych kilku tygodni, które upłynęły od czasu zajęcia Kijowa.** Kampania rosyjska przygotowana była już dawniej i marsz wojsk polskich na Kijów **miał właśnie nie dopuścić do koncentracyi wojsk i materyałów, o czem się już dowiedziano.** Obecnie idzie o to, aby zapobiedz krokom agresywnym ze strony niemieckiej na wypadek gdyby Niemcy usiłowali odebrać część obszarów polskich.

Nie wolno z zasady niepodległości Polski uczynić komedyi.

Polacy muszą sami ocenić, czy warunki rosyjskie gwarantują im całość i niepodległość. — Granice zachodnie są nietykalne.

Paryż (PAT) „Temps" pisze: Klęska Polski byłaby nader bolesną dla Francyi. Polacy wiedzą, jak wytrwale Francya usiłowała służyć ich sprawie. Francya zarówno jak i Anglia oświaczyły, iż niepodległość Polski musi być utrzymaną. **Zadaniem sprzymierzonych będzie zbadanie, czy warunki stawiane przez bolszewików pozostawiają istotnie Polsce jej niepodległość.** Mocarstwa sprzymierzone nie zajmowały się nigdy wytknięciem granic wschodnich Polski. **Rzeczą Polaków będzie ocenić, czy Rosya sowiecka przyzna Polsce granice etnograficzne. Granice zachodnie Polski są nietykalne.**

Wszelki zamach na nie ze strony Niemiec byłby pogwałceniem najważniejszych punktów traktatu wersalskiego, stworzyłoby niebezpieczeństwo wojny, a tem samem dałby moc mocarstwom sprzymierzonym prawo do żądania przeciw Niemcom wszelkich środków uznanych za niezbędne.

Lojalność, czy piłatowskie umywanie rąk?

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi z Amsterdamu: Po odczytaniu bolszewickich warunków pokojowych w Izbie gmin **zauważył Lloyd George:** Natychmiast po otrzymaniu warunków podałem notę do wiadomości Francyi i Włoch. Zakomunikowaliśmy rządowi polskiemu nasze pierwsze wrażenie, uważam jednak **za nieodpowiednie czynić poza tem dalsze uwagi, ponieważ oznaczałoby to, że wytrącamy rządowi polskiemu rokowania z ręki.** Jestem atoli zdania, że **powstała nowa sytuacya.**

* * *

(Lloyd George zapewnia, że będzie bronił niepodległości Polski. Z jego onegdajszej mowy, jak wogóle z całego postępowania widać jednak, że chce on nam przyznać granice i akceptuje ze swej strony warunki, które żywotność i niepodległość Polski uczyniłyby wręcz illuzorycznemi. Red.).

Angielscy socyaliści za sowietami.

Nauen (PAT) Odezwy angielskich związków zawodowych przeciwko nowej wojnie pojawiają się w dalszym ciągu. Związek robotników dokowych wystosował do Lloyd George'a protest przeciwko wojnie z Rosyą sowiecką. W rozmowie z deputacyą przedstawicieli robotników, którzy w założonym proteście przeciwko wojnie zagrozili urządzeniem generalnego strajku, oświadczył Lloyd George, **że traktat wersalski przewiduje niepodległość Polski, wobec tego staraniem wszystkich mocarstw sprzymierzonych powinno być, aby ten traktat nie został złamany.**

Wszystko — byle nie wojsko.

Londyn. (PAT) Biuro Reutera zapewnia ze źródła półurzędowego, że sprzymierzeńcy zdecydowani są poprzeć żądania polskie środkami technicznemi i materyałem wojennym i być może także zarządzeniami na morzu, lecz nie mają zamiaru wysyłać wojska.

Krasin i Kamieniew pozostają narazie w Londynie.

Londyn (PAT). Prawdopodobnie Kamieniew i Krasin otrzymają polecenie pozostania w Londynie aż do środy, to jest do czasu, w którym rząd angielski otrzyma informacye o wyniku konferencyi w Mińsku.

Czesi „tłumaczą" bojkot amunicyjny Polski.

Wykrętne oświadczenie czeskiego posła w Paryżu.

Warszawa (tel. M.). Poseł Czechosłowacyi w Paryżu, zapytany przez współpracown. „Excelciora", dlaczego Czechosłowacya wzbrania się przepuszczenia transportu amunicyi i broni do Polski, odpowiedział, że **stanowisko takie zajął rząd praski od chwili, gdy w Polsce poruszono kwestyę zerwania stosunków dyplomatycznych z Czechami.** „Kuryer Polski", notując tę wiadomość, zaopatrzył ją następującym komentarzem: Z wnioskiem takim wystąpił w Sejmie poseł Głąbiński, autor układów polsko-czeskich z roku 1918.

Potyczka z oddziałem i bojówką czeską na Orawie.

Nowy Targ (tel. wł.). Dnia 9 b. m. 6 żołnierzy czeskich na Orawie przeszło linię demarkacyjną między Głodówką a Witanową. Przypadkowo padł strzał, na skutek czego przed wsią Głodówka wyłoniła się tyraliera czeska. W ataku czeskim wzięła udział czeska bojówka miejscowa, która wystąpiła z bronią. Z naszej strony padł starszy żołnierz Rachma Stanisław. Dnia 10 b. m. wieczorem oddziały polskie zajęły Głodówkę z powrotem i przywróciły ład.

Gospodarcze rokowania Czech, Bułgaryi i Jugosławii.

Praga (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi o toczących się rokowaniach gospodarczych pomiędzy rządem czechosłowackim a bułgarskim i jugosłowiańskim. Dnia 4 b. m. podpisano umowę między rządem czechosłowackim i bułgarskim, rokowania zaś z Jugosławią są w toku. Jugosławia domaga się koksu i węgla w zamian za dostawę pszenicy.

Śladami caratu.

Lyon. (PAT) Radio. Według doniesień ze źródeł niemieckich miały oświadczyć wybitne osobistości Rosyi sowieckiej, że obecna Rosya ma spełnić trzy zadania: 1. Zgniecenie Polski. 2. Zachowanie interesów Rosyi na dalekim Wschodzie i morzu Czarnem. 3 Konstantynopol powinien przypaść Rosyi.

„Samookreślenie" Białorusinów pod presyą czerwonych sołdatów.

Wiedeń (PAT) Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi w radiotelegramie z Moskwy: W Moskwie została proklamowana białoruska rzeczpospolita sowiecka, jako państwo niezawisłe. Nowe to państwo zawarło z Rosyą sowiecką przymierze zwrócone przeciw Polsce.

Francya uznała rząd Wrangla.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża wedle Havasa: Rząd francuski postanowił wobec silnego stanowiska rządu generała Wrangla i wobec otrzymanych przyrzeczeń co do demokratycznej formy administracyi rządu Wrangla, uznać rząd generała Wrangla, jako faktyczny rząd południowej Rosyi. Francuski przedstawiciel dyplomatyczny będzie wysłany do Sebastopola jako nadkomisarz.

Niemieckie protesty przeciw minimalnemu zabezpieczeniu praw polskich.

Kwidzyń. (PAT) Niemcy protestują w dalszym ciągu przeciw polskiemu żądaniu podania prawego brzegu Wisły. Rada miejska w Malborgu wniosła w tej sprawie protest do komisyi międzysojuszniczej w Kwidzyniu, do urzędu spraw zagranicznych w Kwidzyniu, do przedstawiciela Niemiec w Kwidzyniu, oraz do rady ambasadorów.

Konstytucya Gdańska uchwalona.

Nauen (PAT). Radio. Konstytucya wolnego miasta Gdańska została w trzeciem czytaniu przyjęta przez zgromadzenie prawodawcze 66 głosami przeciw 44.

Gen. delegat Gałecki w Warszawie.

Warszawa (Tel. M.) Na wezwanie prezydenta ministrów przybył do Warszawy generalny delegat rządu dr Gałecki.

Rozporządzenia Rady obrony państwa

Warszawa. (PAT). Prezydyum Rady ministrów komunikuje: Rada obrony państwa na posiedzeniu w dniu 11 b. m. przyjęła rozporządzenie w przedmiocie **zobowiązań pracodawców wobec ochotników - pracowników,** pełniących służbę czynną ochotniczą w wojsku polskiem, oraz **wobec ich rodzin.** Następnie uchwalono rozporządzenia w przedmiocie ustanowienia krzyża walecznych; dalej przyjęto rozporządzenie w przedmiocie **poboru roczników 1885—1889** i rozporządzenie w sprawie **trybunału obrony państwa,** a wreszcie rozporządzenie **o utracie obywatelstwa** z powodu niewypełnienia obowiązku służby wojskowej.

Śląsk cieszyński na przełomie.

Cieszyn w dniu wkroczenia naszych wojsk. — Nastroje Ślązaków wobec podziału kraju. — „Trzeba zacisnąć zęby i przetrzymać". — „Dwa Cieszyny". — Podzielenie miasta polityczną i gospodarczą niedorzecznością. — Czesi dostali przemysłową dzielnicę. — Gwałty naszych pobratymców już się poczęły. — Rugi polskich robotników. — Fala uchodźców napływa.

(Od naszego specyalnego korespondenta).

I.

Cieszyn, 12 sierpnia.

(stm) Jakkolwiek polska chorągiew powiewa już dzisiaj od rana na cieszyńskim ratuszu — niema zaprawdę nad brzegiem Olzy wielkiej radości, zarówno z powodów ogólno-narodowych, jak narodowo lokalnych.

Nowa granica, którą dzisiaj od rana obsadziły polskie wojska, jest wyrazem potwornej niesprawiedliwości, jakiej się na nas dopuszczono. Rozdziera ona Śląsk, nie bacząc na żadne etnograficzne względy czy naturalne granice — biegnie tak, aby tylko przyznać możliwie największe korzyści Czechom. **Na północ od Cieszyna odcina Polsce niezmierne bogactwa węglowe zagłębia karwińskiego i przemysłowy powiat frysztacki z ich ludnością conajmniej w trzy czw. polską aż pod Bogumin** — i to polską z przekonania, świadomie, twardo i gorąco; **na południe powiat jabłonkowski, gdzie Czechów i Niemców razem może 3 proc., a lud po piastowsku jeszcze polski uczuciem, a nowocześnie rozumem, polski nawskróś i niezłomnie do polskości przywiązany.** Zresztą dane szczegóły statystyczne tych ziem już zbyt dobrze są znane, aby raz tu jeszcze je przytaczać trzeba było. Faktem jest, że ten „sprawiedliwy" podział wprawił tutejszych Polaków w stan bolesnego zawodu, graniczbcego z rozpaczą.

W Cieszynie więc panuje rozczarowanie i przygnębienie. Wszędzie je znać — na ulicy, na wiecach robotniczych, w komitecie plebiscytowym i w radzie narodowej (obie instytucye już w likwidacyi), w delegacyi polskiej przy komisyi plebiscytowej alianckiej i w biurze prasowem, wreszcie wśród miejscowych działaczy, tworzących wieczorami tzw. „koło polskie" przy okrągłym wielkim stole w kawiarni „pod Jeleniem" i okupujących zresztą połowę tego do niedawna czysto niemieckiego zakładu. U wszystkich panuje jednak zdecydowanie: **zacisnąć zęby, przetrwać i czekać — musi przyjść losów odmiana. Taka potworność na dłuższą metę jest nie do pomyślenia;** te około 200.000 Polaków, którzy z dziś na jutro zostali naraz „Czechosłowakami", nie wytrzymają tam długo pod uciskiem i bezprawiem, rozerwą sztuczne granice i wrócą tu, gdzie ich święte prawo i obowiązek, do niepodległej własnej ojczyzny...

To też postanowiono nie czynić żadnej głośnej radosnej demonstracyi w dniu wkroczenia wojsk polskich.

Ten fakt naturalny — powrotu gospodarza do własnego domu, z którego części dopiero mili goście się usuwają, podczas gdy do drugiej części wkraczają obcy i wrodzy ludzie, — odbył się z natury rzeczy skromnie. Poprostu wczas rano zaciągnięto polskie sztandary na gmachy publiczne, a w południe — gdy na rynku głównym dwie kompanie: włoska i francuska, przy dźwiękach włoskiej muzyki, grającej wszystkie koalicyjne hymny, salutowały zdejmowane z balkonu hotelu „pod Jeleniem" koalicyjne chorągwie misyi plebiscytowej — naszych pięciu żołnierzy z odwachu z kapralem na czele także prezentowało z kolei broń. Koalianci, — znowu przy muzyce, odmaszerowali odjechali też trzema samochodami delegaci czescy — i oto wszystko. Cieszyn został formalnie polskim, jak jest nim faktycznie — pomimo niemieckiego pokostu, który teraz powoli znikać zacznie. Zresztą i od niemieckich jego obywateli spodziewamy się conajmniej lojalności...

Miał przytem ten polski Cieszyn i swoje najbardziej lokalne powody, że nie dawał żadnego wyrazu radości, podczas gdy jednocześnie po drugiej stronie Olzy Czesi **hałaśliwie, krzykliwie** i jaskrawie demonstrowali swój chwilowy tryumf. **Wszak Olza, tu za granicę uznana, i samo miasto Cieszyn rozdarła na dwie części, pozostawiając jego zachodnią część po tamtej stronie Czechom.** Ten podział już jest najbardziej niesprawiedliwy i nienaturalny ze wszystkiego, co w Paryżu postanowiono; **tam, u Czechów, pozostał cieszyński dworzec kolejowy i gazownia miejska i źródło wodociągu, którego zbiorniki są po tej stronie, i cała wreszcie przemysłowa część miasta,** z wielką znaną fabryką mebli giętych, rafineryą spirytusu, wielkiemi zakładami mleczarskiemi, młynami, fabryką słodu itd. Dwie części miasta, wzajemnie się uzupełniające, rozdzielono między dwa różne państwa. Bo pupilkowie — Czesi musieli jeszcze dostać i ten kawałek Cieszyna, aby uciecha ich była zupełna. Dają jej też wyraz gwałtowny, a do wszystkich miejscowości nad nową granicę przysyłają swoje wojska całymi batalionami (do Cieszyna dziś przyszedł batalion piechoty i szwadron kawaleryi), podczas gdy z polskiej strony przychodzi najwyżej kompania. Nic w tem zresztą dziwnego — my przychodzimy do swojego kraju, a oni do cudzego, w którym ich nie bardzo kochają.

Tymczasem polski Cieszyn już od 6go b. m., odkąd zaczęło się obsadzanie przez Czechów przyznanych im śląskich terenów, pełen jest żałosnych wieści. **Czesi bowiem odrazu rozpoczęli prześladowania polskiej ludności.** Nie licząc zwykłych żołdackich gwałtów zaraz po wkroczeniu, prawie nieodłącznych od okupacyi, mnożą się fakty wprost wypędzania polskiej ludności z tamtej strony. Czesi boją się nadmiaru tych nowoupieczonych „Czecho-Słowaków", wpadają, jak do zdobytego bronią kraju. **W Karwinie wzmocnili w ostatnich dniach swoją żandarmeryę ze 100 na 600 ludzi, a „dla pewności" odbyli w sobotę taki bojowy pochód przez osadę: oddział żandarmeryi, za nią samochód pancerny, a za tym dopiero „prywatne" bojówki czeskich pałkarzy, które niezwłocznie rozpoczęły swoje „dzieło".** Np. 4 drabów uzbrojonych wpadło do domu dra Olszaka znanego, acz spokojnego, polskiego działacza i kazało mu pod groźbą śmierci w ciągu 48 godzin wynieść się na polską stronę. W Dąbrowie w nocy wszystkie polskie napisy zamalowano czarnym terem. W Dziećmorowicach 4 uzbrojonych w rewolwery opryszków napadło na domostwo „siedlaka" Chmiela i na jego córce dopuściło się gwałtu. Takie fakty możnaby mnożyć, a opór

ALEKS. JORDAENS.

ODWET.

(Dokończenie).

Mieszkali w małem mieście prowincyonalnem. Zygmunt był idealnie dobrym mężem. Dbał o dom i o Stefkę, której tylko czasem nuda miasteczka dawała się we znaki. Miała dobrobyt i spokój, oraz mnóstwo książek do czytania, któremi czas dłużący się zabijała.

Po jakimś półtora roku przyszło jednak przeniesienie urzędowe Zymunta do rodzinnego miasta Stefki.

Ucieszyła się wielce i z ochotą pakowała swój dobytek.

Lubiła duże miasto, a ponieważ Zygmunt wyjeżdżał często w sprawach urzędowvch, mając dużo wolnego czasu, używała go na spacery po ulicach i parkach. Ubrana w najmodniejsze suknie snuła się wolnym krokiem, oglądając wystawy i często coś zakupując.

Pewnego razu gdy szła tak przed siebie, zamajaczyła jej zdaleka znana sylwetka. Przystanęła odruchowo i spojrzała, czy ją wzrok nie myli. Ale nie. Naprzeciw niej szedł Jan zbliżając się coraz bardziej. Nie wiedziała czy się cofnąć, czy udać, że go nie widzi. Ale on ze swobodnym uśmiechem na twarzy podszedł ku niej i wesołym głosem zawołał:

— Co za spotkanie! Jak się pani miewa? — I wyciągnąwszy dłoń chciał pocałować jej rękę, lecz na to nie pozwoliła.

— Co pan tu robi?

— Przyjechałem niedawno. Przeszedłem tyle różnych...

— Przygód zapewne — podchwyciła Stefka.

— Ach, gdyby pani wiedziała w jak ciężkim byłem położeniu.

— Nie chcę o niczem wiedzieć.

— Widzę, że pani ma żal do mnie.

— Skończmy tę rozmowę. Żegnam pana.

— Ach niech pani nie odchodzi, nie zostawia mnie tak.

Chciała powiedzieć mu kilka słów ostrych i ciężkich, lecz gdy podniosła oczy na niego wydał się jej tak porywająco piękny w swem popielatem, jak model ubraniu i nasuniętym na ia liste włosy miękkim, filcowym kapeluszu, że odeszła ją od tego ochota.

Patrzył na nią jak dawniej tkliwem słodkiem pełnem uroku spojrzeniem. Powiał na nią od niego ów zmysłowy czar, któremu i pierwej nie umiała się oprzeć. Odnowiły się dawne wspomnienia porywających pieszczot i poruszyły nerwy. Była opanowana jego pięknością na nowo.

On spostrzegłszy na jej palcu obrączkę zapytał:

— Więc pani wyszła za mąż?

— Tak. Półtora roku temu.

— I zadowolona pani?

— Bardzo. Mój mąż jest wyjątkowo dobrym człowiekiem. Tylko że często wyjeżdża i pozostawia mnie samą. Ot i dziś niema go w domu.

Doszli przed bramę. Podała mu rękę, a on zupełnie niespodzianie rzucił zapytanie:

— Czy mogę dziś wieczór odwiedzić panią?

Jakby krótkie olśnienie, zawahanie się, niechęć, opór, lecz spojrzenie, rzucone na niego, znów ją olśniło.

— Dobrze. O dziewiątej.

Ciepłe uściśnienie ręki. Spojrzenie w głąb oczu i zniknięcie za bramą.

Przyszedłszy do siebie, nie zdjęła nawet kapelusza, lecz zaczęła chodzić po pokoju i rozmyślać.

Wzburzone nerwy poruszyły wszystkie fibry duszy.

Była zła, wściekła na siebie, że dała się znów porwać temu, o którego wartości przecież wiedziała.

Lecz była teraz tylko kobietą, kobietą, która kocha i jest przykuta zmysłowym czarem.

Znowu dałam się opętać temu szatanowi, — powtarzała sobie. — Każę powiedzieć służącej, że mnie niema w domu, tak będzie najlepiej.

Do dziewiątej nie mogła się uspokoić, przechodziły ją ciągle dreszcze po całem ciele.

Nareszcie dzwonek głośno zadźwięczał. Wyszła sama do przedpokoju, aby go puścić.

Gdy otwarła drzwi, nie dając jej czasu na przemówienie słowa, pochwycił ją i przywarł ustami do jej ust.

Ogarnęło ją znowu dawne słodkie upojenie.

Weszli do pokoju i usiadłszy na kanapie, pogrążyli się w uściskach i w namiętnych pieszczotach.

Wróciły poprzednie, niezapomniane chwile.

Przecierała oczy, jakby sama sobie nie wierząc.

Był to jedyny człowiek, który tak nieodparcie i przyciągająco działał na jej zmysły i umiał grać na nich.

Przymknąwszy oczy poddawała się rozszalałym wybuchom, uściskom drżących rąk i pocałunkom namiętnych ust, które ją pożerały. Otoczyła ją całą bezmierna słodycz miłosnego upojenia.

Po jakimś czasie gwałtownie jednak wzdrygnęła się. Zimno ją przeszło. Ocknęła się.

Co ona robi? Kto jest ten mężczyzna, który ją całuje. Przecież to on, który ją postąpieniem swojem tak śmiertelnie obraził. Zapłacę mu.

Wyrwała się z jego objęć i stanęła przed nim ze strasznym, groźnym wyrazem, pytając twardym, suchym głosem:

— Ile się panu zato należy?

Popatrzył na nią osłupiałym wzrokiem, nie rozumiejąc.

A ona podbiegła prędko do szuflady stolika, otwarła ją i porwawszy stamtąd kolorową tysiącmarkówkę, rzeciła mu ją w twarz.

— Obecnie mogę zapłacić! A teraz — otwarła drzwi do przedpokoju — proszę wyjść!

Gdy blady wstawał z kanapy i chciał coś rzec, dodała:

— Mój mąż wraca o dwunastej, słyszę już z daleka turkot dorożki. Gdy pana tu zastanie zrzuci go ze schodów.

Wziął leżący kapelusz i wyszedł chwiejnym krokiem.

Na drugi dzień już go nie było w mieście.

ofiar poszczególnych napadów byłby daremny, gdyż jest to zorganizowana i masowa zbójecka robota. W Karwinie np. w razie „potrzeby" sprowadzają szybko Czesi całe tramwaje swoich uzbrojonych drabów z Łazów i Orłowej, którzy wszelki opór potrafią złamać.

Nic dziwnego, że **przed tym terrorem uchodzić zaczynają Polacy z „tamtej" strony,** zwłaszcza, że najrozmaitsze „ekonomiczne" środki także wobec nich stosują nowi panowie położenia. **Uchodźców tych jest już wielka liczba i wciąż ich przybywa.** Rozmawiam z pos. **Bobkiem** z rady narodowej „na zamku", opowiada mi: w Oświęcimiu w barakach już jest 3600 uchodźców śląskich, a teraz świeżych przybyło około 1500; dla 100 rodzin stworzono specyalną kolonię w Jaworzynie-Jasienicy, z Frysztackiego powiatu już około 200 rodzin przybyło do najbliższych Kaczyc i Kończyc. **Dziwna i jedyna martyrologia tych ludzi: z odwiecznych, od praojców, siedzib swoich nagle wyrwani, jak drzewo z korzeniami z rodzimego gruntu;** gdzież oni się teraz tu pomieszczą na tym małym pozostałym przy Polsce skrawku śląskiej ziemi, gdzie pracę odrazu znajdą? A są niestety szanse, że liczba ich jeszcze się powiększy.

Oto znowu, gdy za jakąś godzinę szedłem z pos. **Regerem,** przystępuje do niego dwóch ludzi, jak zaraz z wyglądu widzać, robotników, z prośbą „o radę". W jakiej sprawie? Są z wielkiej fabryki rur Hahna w Boguminie zatrudniającej przed wojną jakieś 2400 robotników. Strajkowało ich niedawno 1100, przed kilku dniami strajk zakończyli. Mają wrócić do pracy, gdyż w przeciwnym razie wyrzuceni zostaną z domów fabrycznych, gdzie zamieszkują. **Chcą wracać do pracy, ale czeska „rada robotnicza" pracy im dać nie chce.** Więc przyjechali jako delegaci tych tysiąca — pytać się, co mają zrobić, jak wybrnąć z tej sytuacyi. Niełatwo im udzielić tej odpowiedzi. Pisma tutejsze radzą i nawet poniekąd stawiają jak nakaz obowiązku narodowego dla wszystkich Polaków po tamtej stronie pozostać i przetrwać. Ta rada jest do wykonania dla włościan osiadłych na swych zagrodach, ale o wiele trudniejszą dla **robotników, których wyrzucają z pracy...**

Tak zaraz pierwsze dni przełomu postawiły przed polskimi ślązakami trudny problemat...

—o—

Ugoda polsko-czeska w sprawie powrotu uchodźców śląskich.

Kraków, 13 sierpnia.

Otrzymujemy następujący protokół z posiedzenia komisyi czesko-polskiej w sprawie powrotu uchodźców śląskich z dnia 9 sierpnia 1920 roku:

Obecni: a) ze strony polskiej: 1. sekretarz Andrzej **Teller,** 2. sędzia Jan **Handzel;**

b) ze strony czeskiej: sekretarz Bogusław **Klac.**

Komisya zgodziła się na następujące zasady:

a) Bezwarunkowe prawo powrotu do dawnego miejsca zamieszkania mają osoby:

1) które były do danej miejscowości przynależne przed 1 sierpnia 1914;

2) które mieszkały tam już przed 1 stycznia 1908 r.;

3) które posiadają w danej miejscowości jakąś posiadłość, a u których warunki pod jeden i dwa wymienione nie zachodzą.

b) Warunkowe prawo powrotu, t. zn. zależne od pozwolenia właściwej władzy politycznej, mają wszyscy inni uchodźcy.

O pozwolenie takie ma się każdy osobno postarać sam u politycznej władzy **I. instancyi** tego miejsca, do którego chce powrócić.

Rząd polski i czesko-słowacki będzie się starał postępować przy udzielaniu takiego pozwolenia z największym liberalizmem, a w szczególności nie będzie odmawiał pozwolenia ze względów politycznych.

Rząd polski i czesko-słowacki zabezpieczy powracającym zupełne bezpieczeństwo osobiste.

Powracający mogą celem ochrony przed ewentualnym napadem żądać od władzy politycznej lub do urzędu gminnego miejsca powrotu poświadczenia prawa swobodnego obrotu.

Boh. Klac m. p. Handzel m. p.

Andrzej Teller m. p.

• •

Oto tekst oficyalny ugody. Czy Czesi jej dotrzymają.

Nie możemy się oprzeć pesymizmowi. Zresztą ich postępowanie już w pierwszych dniach po objęciu władzy, (o którem piszemy w korespondencyi „Śląsk Cieszyński na przełomie) nie pozwala na wesołe horoskopy.

O przeniesienie uniwersytetu wileńskiego do Cieszyna.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Cieszyn, 12 sierpnia.

W sferach tutejszej inteligencyi, kierującej opinią i polityką, powstał projekt, aby ewakuowany obecnie z Wilna i znajdujący się bez stałego schronienia **uniwersytet wileński przenieść** przynajmniej czasowo, **do Cieszyna.** W Cieszynie jest kilka wielkich, odpowiednio urządzonych gmachów, w których uniwersytet wileński ze wszystkimi instytutami pomocniczymi i laboratoryami naukowemi mógłby znaleźć pomieszczenie. Również dla ciała profesorskiego i personalu mieszkania znaléźćby się musiały; stolica polskiego Śląska uważałaby to za swój punkt honoru. Gdyby się sytuacya do jesieni nie zmieniła, w jesieni mógłby uniwersytet wileński w Cieszynie rozpocząć prace i wykłady, wtedy możnaby także kreować tu katedrę języka słowackiego, co miałoby wielkie znaczenie polityczne.

Opieszałość w pracy -- zdradą narodu i państwa

Wszyscy muszą spełniać sumiennie swe obowiązki. — Naród polski stać na odwrócenie biegu wypadków.

(Rozkaz dzienny nowego ministra wojny).

Warszawa, 12 sierpnia.

Rozpoczynając z dniem wczorajszym urzędowanie, gen.-por. Kazimierz Sosnkowski wydał następujący rozkaz:

Obejmuję stanowisko ministra spraw wojskowych, od którego przyjęcia niejednokrotnie się uchylałem, uważając iż wielu jest starszych i więcej doświadczonych odemnie. Kierowałem się tym razem przekonaniem, że w przełomowej chwili, gdy wróg prze do wrót stolicy, nikomu nie wolno odrzucać ciężaru odpowiedzialności na jego barki wkładanego.

Stając do pracy z gotowością oddania jej wszystkich sił moich — tego samego wymagać będę od podwładnych. Żądać będę, aby obowiązki służby spełniane były bez najmniejszego zaniedbania. Wszelka opieszałość, karygodna zawsze, dziś przyczynia armii i państwu szkody niepowetowane i dlatego staje się przestępstwem, graniczącem ze zdradą. Żadnym zaniedbaniom pobłażać nie mam zamiaru i zasadzie tej postaram się dać wyraz praktyczny w najbliższym czasie.

Kto w tych czasach obowiązków swych nie będzie pełnił należycie, dopuści się zaniechań i opieszałości służbowej, ten podpisze na siebie wyrok, stwierdzający, że nie godzien jest nosić munduru oficera polskiej armii i pozostać w jej szeregach.

Wszyscy dowódcy pamiętać muszą o tem, że nie spełniają jeszcze swego obowiązku, pracując sami z poświęceniem i gorliwie. Winni również z całą surowością, jakiej wymaga chwila, wymóc pełny wysiłek pracy ze strony wszystkich swych podwładnych.

Każdy rozkaz wydany musi być skontrolowany pod względem wykonania. Jest to niezmiernie prosta zasada, która stosowana konsekwentnie uchroni nas od pracy papierowej i uzdrowi wewnętrzne stosunki w administracyi wojskowej, wymagającej niechybnie pod wieloma względami popraw.

Wobec powagi położenia i gwałtownego biegu wydarzeń wyzyskane być muszą wszystkie siły w miarę ich istotnej wartości. Nie czekając na ostateczne uregulowanie tak zawikłanych w armii naszej stosunków rang i starszeństwa, będę się w dziedzinie personalnej kierował jedynie względami na umiejętność pracy i świadomość odpowiedzialności, z pominięciem — jeśli zajdzie tego potrzeba — względów hierarchii wojskowej. Tak samo postępować mają dowódcy Okręgów Generalnych. Dla każdego, kto wykaże w umiejętnej i wytężonej pracy swe kwalifikacye, otworem staje droga do odpowiedzialnych funkcyi. Właściwy człowiek na właściwem miejscu — oto zasada bardziej niż kiedykolwiek konieczna i niezbędna.

Witając podległe mi wojska hasłem wytężonej pracy, chciałbym aby zapanowała wśród nas jednolicie wiara w to, że naród polski i jego armię stać na odwrócenie biegu wypadków i złamanie wroga, trzeba tylko żelaznej woli i nieustannej pracy. Zasoby kraju, siła moralna i materyalna narodu i armii dalekie są od wyczerpania. W pełnem poczuciu przewagi moralnej, jaką my obrońcy całości i wolności ojczyzny posiadamy wobec wroga —najeźdźcy, w pełnej świadomości, jaką armia polska za los ojczyzny ponosi — położymy naszym wytrwałym trudem fundament pod zwycięstwo, które koledzy nasi krwawym wysiłkiem na froncie osiągnąć muszą i osiągną. Każdy żołnierz, oficer czy szeregowiec do głębi przeniknąć się musi hasłem wytężonej pracy, hartu i woli.

Spełnimy wszyscy swój obowiązek.

Wygląd dzisiejszej Warszawy.

Od naszego korespondenta).

(stm) Ileż razy, nie już w dziejach całych, ale w ciągu lat, a nawet dni ostatnich, zmieniał się wygląd Warszawy — za każdym razem inny, a za każdym razem równie zajmujący wygląd stolicy! Teraz znowu ma inny wyraz i inny charakter, niż jeszcze przed kilkunastu dniami.

Wtedy, przed dwoma tygodniami jeszcze twierdzono chętnie, że Warszawa ma wygląd kobiety z twarzą lekkomyślną. Wesoła, beztroska podobno bawiła się Warszawka bez względu na poważną sytuacyę. Teraz, już nikt tego o niej nie powie, zmieniły ją zarówno uczucia inne ludności, jak wypadki zewnętrzne.

Warszawa obecnie ma przedewszystkiem wygląd wojenny. Fakt, że jest bądź co bądź stosunkowo niedaleko frontu, że sama na wszelką ewentualność zbroi się i gotuje z zapałem do obrony, zmienił Warszawę na wielkie obozowisko. Rzecz już znana — ulicami przeciągają co chwila oddziały wojska, przeróżnych formacyj, jadą działa, w powietrzu krążą samoloty. Ale co jeszcze bardziej nadaje miastu wygląd obozowiska — to te rzesze uchodźców, które **w znacznej mierze niepotrzebnie** szukają w stolicy przedwcześnie schronienia; to prawda, że wiadomości o gwałtach bolszewickich nikogo nie zachęcają do oczekiwania wizyty czerwonej armii, — ale z drugiej strony, przedwczesna panika jest równie szkodliwa w skutkach. Cóż zyskują bowiem ci uchodźcy z okolic, których jeszcze nie dosięgnął nieprzyjaciel i zapewne nie dosięgnie, że uciekli przedwcześnie z całym dającym się zabrać dobytkiem do Warszawy, prócz połowicznej conajmniej ruiny?

Ci właśnie uchodźcy stanowią jedną z najcharakterystyczniejszych cech obecnego wyglądu Warszawy. Zalegają, roztasowawszy się, place przed dworcami, śpiąc, jedząc, wieczorami nawet paląc lampy pod gołem niebem, wozy, konie bydło, wszelki dobytek ruchomy, dzieci, pierzyny, sprzęty domowe — wszystko pomieszane razem. Ulicą Marszałkowską od czasu do czasu widać pędzone bydło — widok, jaki chyba na początku wojny przybliżaniu się Niemców pod Warszawę, ale w każdym razie na mniejszą skalę, bo teraz uciekają wszyscy. Tak podziałały wiadomości, nadchodzące od strony Pułtuska, Ciecnanowa itd. o postępowaniu czerwonej armii.

Ten ruch uchodźczy niewątpliwie władze uregulują — zarówno dla zapobieżenia niepotrzebnej a szkodliwej panice, jak w interesie zmniejszenia zamętu wewnętrznego w obrębie stolicy. Narazie jednak ta imigracya uchodźców wojennych jest zjawiskiem najbardziej uderzającem w oczy przyjezdnych do Warszawy.

Wykonanie ustawy o aprowizacyi w roku gospodarczym 1920-21.

Kraków, 13 sierpnia.

Na posiedzeniu Państwowej Rady aprowizacyjnej w połowie lipca b. r., rozpatrywano także szczegółowo przepisy, dotyczące technicznego wykonania ustawy aprowizacyjnej z 9 lipca br. odnośnie do ściągnięcia kontyngentu od producentów zboża.

I tak art. I. ustawy dzieli gospodarstwa rolne na 3 kategorye, zależnie od wydajności gleby i innych warunków wytwórczości. Z gospodarstw należących do powiatów lub ich części, które zostały zaliczone do kategoryi I., wytwórcy rolni, posiadający do 30 morgów, dostarczą 150 kg., od 30 do 100 morgów 200 kg., ponad 100 morgów 250 kg. zboża z morga ziemi obsianej; w. II. kategoryi przy tych samych obszarach po 110 kg., 120 i 220 kg. zboża z morga ziemi obsianej, III. kategoryi 90 kg., 120 kg. i 160 kg. zboża z morga ziemi obsianej. W myśl przepisów wykonawczych zwalnia się z pod wymiaru kontyngentu na wyżywienie wytwórcy, domowników, oraz służby osobistej, oficyalistów, ordynaryuszy i członków ich rodzin, stale przy gospodarstwie zamieszkujących po pół, trzy czwarte lub 1 mórg ziemi ornej na każdą osobę, stosownie do kategoryi, której normy dane gospodarstwo obowiązują. Na wyżywienie pozostałych kategoryi robotników rolnych nie zwalnia się powyższych ilości ziemi z pod wymiaru kontyngentu.

Art. 3 ustawy wyznacza 3 terminy dostaw: do 15 września 1920 r. — 25 proc., do 1 stycznia 1921 — 25 proc. i do 1 kwietnia 1921 r. — resztę kontyngentu. Wedle przepisów wykonawczych, tym wytwórcom rolnym, którzy z powodu klęsk żywiołowych, nieurodzaju lub t. p. nie mogą dostarczyć wyznaczonego kontyngentu, przysługuje prawo w przeciągu dni 14 od dnia zawiadomienia o wysokości nałożonego kontyngentu złożyć rekurs na ręce starostwa lub komisyi kontyngentowej. Rekurs jednak co do ilości kontyngentu, który ma być dostarczony do dnia 15 września 1920 r., nie ma mocy wstrzymującej wykonanie dostawy.

Komisya kontyngentowa, której sposób urzędowania określi osobna instrukcya ministra aprowizacyi, składać się będzie ze starosty, względnie referenta aprowizacyjnego, jako przewodniczącego, referenta rolnego, 3 przedstawicieli wytwórców (jeden do 30 morgów, jeden 30—100 i jeden ponad 100 morgów) i 2 przedstawicieli spożywców.

W razie niedostarczenia przez wytwórcę w przepisanym terminie kontyngentu, władza administracyjna I. instancyi przeprowadza przy pomocy policyi państwowej w obecności sołtysa lub wójta gminy przymusową odstawę i wszelkie inne niezbędne w danym wypadku czynności, jak młóckę, czyszczenie i t. p., używając do tego zabudowań i wszelkich pomocniczych środków gospodarstwa danego wytwórcy. Na koszta, związane z przeprowadzeniem przymusowej dostawy, potrąca się producentowi 10 proc. z należności za odstawione przymusowo ziemiopłody.

Ziemiopłody, podlegające w roku gospodarczym 1919—1920 przymusowemu wykupowi, winny być przez wytwórców odstawione względnie przymusowo ściągnięte, należność zaś wypłaconą zostanie podług cen obowiązujących w roku gospodarczym 1919—1920.

Skup ziemiopłodów ministerstwo aprowizacyi wykonywa przez Państwowy Urząd Zbożowy i przez instytucye, działające jako jego agentury.

Art. 6 ustawy przewiduje kary za przekroczenie postanowień ustawy aprowizacyjnej: aresztu do 6 miesięcy i grzywny do 1 miliona marek lub jedną z tych kar. Dochodzenie i karanie przekroczeń należy do władzy administracyjnej I. instancyi, a więc: w powiatach do starostów, w Warszawie, Lublinie i Łodzi do komisarzy rządu, we Lwowie i w Krakowie do magistratów tych miast. Od orzeczenia władzy administracyjnej I. instancyi można wnieść rekurs do władzy II. instancyi, któremi są urzędy wojewódzkie, zaś na terenie Małopolski Generalny Delegat Rządu. Od orzeczenia władzy administracyjnej II. instancyi oskarżony może wnieść jeszcze rekurs do ministerstwa aprowizacyi, o ile kara przewyższa 14 dni aresztu i 10.000 mk. grzywny lub jedną z tych kar.

Podpisujcie Polską Pożyczkę!

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

„BAGATELA": „Aszantka" kom. w 3 aktach W. Perzyńskiego. — „NOWOŚCI": „Noc balowa" operetka O. Straussa.

Nienawiść i nieufność niższej rasy duchowej względem wyższej kultury, brutalność zmysłowa, zepsucie i najgorsze instynkta — oto duchowy portret Władki „stróżowskiego dziecka" chwastu wzrosłego w suterenach — bliskiem sąsiedztwie między rynsztokiem a kloakami. Typ z życia wzięty wystudyowany z przerażającą dokładnością przez znakomitego znawcę spelunek życia W. Perzyńskiego. Władka, to dziewczyna, żyjąca moralną zgnilizną i upadkiem, to wampir wysysający ducha swej ofiary, demon wszelkiego łajdactwa i podłości.

Ta postać prawdziwa, teatralnie atoli trudna, wymagająca w odtworzeniu wiele intuicyi, pracy i talentu — wybornie się udała pnie Wernicz. Była w niej i naiwność grzeszenia i demonizm kokoty czującej swą przewagę nad usidlanym „inteligentem" i wściekłość zmysłowa w pieszczotach z ukochanym apaszem. „Władka" Perzyńskiego musiała być taką i nie mogła być inną.

Nieszczęsnego inteligenta opętanego demonem ze suteren prześlicznie odtworzył p. Jan Nowacki uwydatniając cały tragizm obłąkanego serca, całą ohydę stosunku, któremu w ofierze składa kolejno: majątek, honor a w końcu i życie. Znakomity artysta wzruszał i wstrząsał, a liryzm (główne podłoże niepospolitego talentu) był tak prawdziwym i szczerym, że na wiele źrenic widzów łzy mimowoli wybiegały. Jest to chyba największy tryumf sztuki aktorskiej, nie zapominajmy bowiem, że nie jest rzeczą łatwą rozśmieszyć „do łez", ale do łez wzruszyć potrafi tylko wielki talent.

Cały zespół grający w „Aszantce" spisał się wybornie. W pierwszym rzędzie reżyser Czarnowski w roli barona Kręckiego, starego wygi żyjącego z kieszeni przyjaciół i wdzięków strojonych kobiet, p. Zbucki typowy poczciwy wujaszek z prowincyi, p. Baranowski jako cygan-artysta, niezrównany Poleński stary lowelas i Kaliciński przepyszny w roli apasza. Panie Modzelewska i Dąbrowska stworzyły wyborną parę kumoszek ze suteren a pna Czajkowska w epizodzie lekkomyślnej dziewczyny dała typ wierny i interesujący.

Teatr „Nowości" zaprezentował nam wyśmienitą operetkę O. Straussa pt.: „Noc balowa". Interesujące i w miarę dowcipne libretto, o wiele jednak lepsza muzyka, melodyjna i łatwo w ucho wpadająca — przy wybornej grze i śpiewie artystów „Nowości" — może się „Noc balowa" długo na afiszu utrzymać.

Na specyalne wyróżnienie zasługuje pna Czerneckówna i Krajewska, panowie: Lawiński, Solnicki, Remin, Ujheli. Ładne tańce wykonali p. Nelly i pna Nadieżdina, dzielnie kierował orkiestrą p. Wiehler. **K. Krumłowski.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Jana i Hipolita

Wschód słońca: 4·30.

Zachód słońca: 6·20.

Długość dnia: 13·50.

Piątek **13** Sierpnia

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Rycerz z łabędziem".
Sobota popoł.: Przedstawienie dla młodzieży.
Wieczór: „Rycerz z łabędziem" (Nowość).
Niedziela popoł.: „Pani Prezesowa".
Wieczór: „Aszantka".

TEATR POWSZECHNY

Piątek: „Miłostki wojskowe".
Sobota: „Królowa róż".
Niedziela: „Królowa róż".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek: „Noc balowa".
Sobota: „Noc balowa".
Niedziela popoł. „Tam gdzie skowronek śpiewa".
Wieczór: „Noc balowa".

— o —

208 pułk Ochotniczy Ułanów Krakusów.

Przy wybitnym współudziale społeczeństwa w szczególności zaś Ziednoczenia Ziemian formuje się pułk ten od trzech tygodni, pod dowództwem podpułkownika Adama Rozwadowskiego; liczy on obecnie zwyż 300 ułanów. Pierwsza podniosła a podwójna uroczystość odbyła się w tym pułku w dniu 11 bm.

Ułanom przypięto odznaki ochotnicze, poczem dowódca pułku w krótkiem przemówieniu zaznaczył, że odznaka ta, to odznaka honorowa, bo oznacza szczera i serdeczna ochotę poświęcenia się, służbie i walce za ukochaną Ojczyznę poczem ppułk. Rozwadowski wręczył st. uł. Aleksandrowi Potockiemu odznaczenie „Orlęta" za jego dzielny współudział w walkach o Lwów i kresy wschodnie.

Uroczystość zakończyła się defiladą pułku pod dow. rotmistrza Maramorosza, który odebrał dowództwo pułku w asyście świeżo udekorowanego str. uł. Potockiego.

Stosunki 208 pułku Krakusów są zdaniem samych ochotników nadzwyczaj sympatyczne — przy całym koniecznym rygorze i zachowaniu niezbędnej dyscypliny, oraz forsownym szkoleniu wojskowem odnoszą się oficerowie i podoficerowie z opiekuńczą dobrocią, starając się pozyskać bezwzględną ufność podwładnych sobie ułanów. Szeregi pułku jeszcze nie wypełnione, dwa szwadrony zaledwie sformowane: spiesz cie więc do nich wszyscy, kto konno chce służyć Ojczyźnie. Ł.

Przyjmuje się wszystkich byłych kawalerzystów i takich niewyćwiczonych wojskowo, którzy konno jeździć umieją.

Komisya zaciągowa codziennie urzęduje w koszarach ks. Józefa Poniatowskiego w Rakowicach.

Y. M. C. A. i front.

Niestrudzona organizacya amerykańska, po częściowym wyjeździe z Werszawy, tem żywszą rozwija działalność na terenie Małopolski. — Z Krakowa, który obecnie stał się siedzibą centrali organizacyjnej Y. M. C. A., wysyłane są stale „posiłki" cioci YMCI na front we wschodniej Małopolsce. Wczoraj znowu odszedł z Krakowa jeden wagon z czekoladą, kakao, papierosami, mlekiem kondensowanem i t. d., eskortowany przez p. **Kumerównę**, członkinię ochotniczej legii kobiecej ze Lwowa, która — nawiasem mówiąc — ma już za sobą dwa lata służby i przebyła niewolę ukraińską. Materyały w tym wagonie zawarte posłużą do stworzenia jeszcze jednej kantyny „gdzieś w okolicy Brodów, na froncie, gdzie znajduje się już około dziesiątki takich kantyn Y. M. C. A.

Niezależnie od tego Y. M. C. A. nie przestaje rozszerzać swojej działalności także w Krakowie. Otwiera tutaj zupełnie nową kantynę — oficerską — w sali Strzeleckiej, oraz zakłada kantynę żołnierską przy kinoteatrze na ul. Zwierzynieckiej.

Pomoc dla dzieci polskich.

Pomimo licznych trudności i braku wagonów, Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom przez ostatni miesiąc wysyłał żywność kolejami lub samochodami ciężarowemi do wszystkich komitetów, znajdujących się na terenach Kongresówki. Czynione są wszelkie usiłowania, ażeby żywność mogła być dostarczana regularnie, i ażeby zapewnić normalne funkcyonowanie tysiącom kuchen, rozrzuconych po całym kraju.

P. K. P. D. ma nadzieję prowadzić w Warszawie swą akcyę dalej bez zmiany i wszystkie jego plany zmierzają dziś w tym kierunku.

— o —

Skazanie milionera-komunisty.

(l.) P. William Bross Lloyd amerykański socyalista i milioner i 19 innych członków partyi komunistycznej zostali uznani winni spisku w celu obalenia rządu i skazani na kary więzienia od roku do 5 lat i ciężkie grzywny.

— o —

Język flamandzki wraca w Belgii do swych praw.

(l.) Pod głębokiem wrażeniem są w Belgii koła flamandzkie. Parlament po długiej dyskusyi przyjął 98 głosami przeciwko 45 i 7 nieobecnym pierwszy artykuł projektu ustawy o używaniu języków w wielkich administracyach publicznych. Artykuł ten mówi, że w prowincyach Antwerpii, obu Flandryi, Limourga i w okręgach Lowanium i Brukseli administracye państwowe, administracya podatków, posługiwać się będą językiem flamandzkim w służbie wewnętrznej i w korespondencyi między sobą lub też z departamentami centralnymi administracyi. W prowincyach Liege, Luksemburg, Namur, Hainaut i w okręgu Nivelle w tym samym zakresie będzie używany język francuski.

POSIEDZENIE KOMISYI APROWIZACYJNEJ. W dniu 11 bm. odbyło się posiedzenie Komisyi aprowizacyjnej pod przewodnictwem prezydenta Federowicza. Po przedstawieniu przez naczelnika wydziału aprowizacyjnego sprawy wyznaczenia przypadających do odstawy po myśli ustawy aprowizacyjnej na rok gospodarczy 1920/21 kontyngentów zboża ze zbiorów tegorocznych ze względu na wydajność gleby w mieście Krakowie. Komisya uchwaliła zgodnie z wnioskiem magistratu zaliczyć grunta położone w obrębie Krakowa do kategoryi II., oraz wybrała dwóch delegatów w osobach dra Schwarzenberg-Czernego i dra Muellera powołanych do wydawania

opinii w przypadkach wdrożenia postępowania karnego za przekroczenie przepisów wspomnianej ustawy. Następnie Komisya upoważniła magistrat do wydania na lipiec cukru białego dla dzieci do lat 5-ciu po 30 dg. na osobę.

POSIEDZENIE SEKCYI EKONOMICZNEJ. Onegdaj odbyło się posiedzenie Sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem prezydenta miasta Federowicza. Między innemi ustalono cenę sprzedaży części 2 parcel w Dz. 22. Tow. akc. „Zjednoczone fabryki wyrobów wyskokowych" Następnie przyjęła Sekcya do wiadomości opinię Gminy w sprawie założenia nowego cmentarza wojskowego w Dz. 17.; zastanawiała się nad sposobami parcelacyi folwarku w Dębnikach na drobne działki analogicznie do parcelacyi błoń. W końcu załatwiono kilka spraw taryfowych i regulacyjnych.

B. NACZELNE DOWÓDZTWO NA GALICYĘ WSCHODNIĄ stworzyło fundusz dla wdów i sierot po obrońcach kresów wsch. przeznaczony w pierwszym rzędzie dla tych sierot po obrońcach Lwowa, które nie pobierają zaopatrzenia ustawowego, gdyż ojcowie ich nie byli formalnymi żołnierzami. W. P. Fundacyi nadano imię „Gen. Rozwadowskiego", który dał jej realną podstawę darem 60.000 K. w skład której wchodzi: Gen. ppor. J. Albinowski, Gen. ppor. W. Sikorski, major Kamieński, kpt. B. Gebert. Obecnie D. O. G. przeznaczyło wszystkie złożone u władz wojskowych fundusze, bez ściśle określonego przeznaczenia dla powyższej fundacyi. Aby wogóle uzgodnić znaną patryotyczną ofiarność publiczną na cele opieki wojskowej DOG. Lwów stworzyło osobny rachunek w Wydz. V. Int. DOG. pod dozorem powołanych organów kontrolnych wojskowych. Na rachunek ten przelano wszystkie fundusze, płynące z ofiarności publicznej, pozostające w przechowaniu osób i władz wojskowych. Obecnie zwraca się z apelem do całego obywatelstwa by doniosły DOG. o składkach i funduszach, na rzecz opieki wojskowej już zebranych, a zebrane na powyższe cele stale DOG. Int. Wydz. V. nadesłały. DOG. po uporządkowaniu nadeszłych sprawozdań opublikuje dokładny spis składek i fundacyi i na przyszłość stale będzie podawać do wiadomości publicznej sprawozdanie ze stanu i użycia sum powyższych. DOG. zwraca się również z prośbą do wszystkich PT. ofiarodawców, by składki i fundusze nie mające oznaczonego celu przekazywali na „fundusz gen. Rozwadowskiego" dla wdów i sierót po obrońcach kresów wschodnich. DOG. zwraca się do Administracyi Szan. Pisma by fundusze na cele opieki wojskowej przechowywane i zbierane nadesłała do DOG. Int. Wydz. V. oraz na przyszłość, by stale o składkach i funduszach na cele opieki wojskowej tamże donosiła i nadsyłała je. Wydz. V. Int. DOG. prowadzi z rozkazu DOG. osobny rachunek pod kontrolą odpowiednich organów, na które zostały przelane wszystkie fundusze, pochodzące z ofiarności publicznej, na cele wojskowe DOG. Lwów opublikuje po uporządkowaniu nadeszłych sprawozdań dokładny spis tych składek i fundacyi Składki bez oznaczonego celu prosi się o przeznaczenie na fundusz Gen. Rozwadowskiego dla wdów i sierot po obrońcach kresów wschodnich.

OTWARCIE SEZONU 1920/21 W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Sezon 1920/21 rozpocznie się w przyszłym tygodniu przedstawieniem „Nocy listopadowej" Wyspiańskiego, niegranej w Krakowie od 8 lat. Próby z wielkiego dzieła zbliżonego tyloma motywami do nastrojów chwili obecnej, są w pełnym toku. pod kierunkiem reż. Sosnowskiego. Przed oficyalnem otwarciem sezonu odbędą się w sobotę i w niedzielę 15 bm. dwa przedstawienia ludowego arcydzieła „Kościuszki pod Racławicmi" na które Gmina m. Krakowa, większość biletów oddała bezpłatnie dla żołnierzy i ochotników do dyspozycyi Uniwersytetu żołnierskiego w Krakowie. Na oba przedstawienia małą liczbę biletów pozostałych sprzedawać będzie kasa teatru od piątku 13 bm.

„RYCERZ Z ŁABĘDZIEM Winawera w „Bagateli. Dzisiejsza premiera najnowszej sztuki warszawskiego autora poruszyła jak najszersze koła zwolenników teatru. Spodziewany jest przeto ogromnie liczny napływ publiczności, która pospieszy do „Bagateli" poznać najświeższą nowość ulubionego pisarza. W Krakowie wystawił Winawer „Losy Europy" i „Rokowania pokojowe" a ostatnio w sezonie ubiegłym arcyzabawną groteskę „Roztwór prof. Pytla", który osięgnął wielką ilość zapełnionych przedstawień i duży efekt ogólny. Premiera właściwa „Rycerza z Łabędiem" odbyła się przed niedawnym czasem na scenie teatru Rozmaitości w Warszawie. Kraków jest drugą z rzędu miejscowością, która dzięki pełnej inicyatywy „Bagateli" pozna zabawną historyę romantyczną Winawera w obsadzie pierwszorzędnej. Reżyseryę „Rycerza"" prowadzi p. Czarnowski w myśl intencyi autora a w licznym szeregu wykonawców widnieją nazwiska pp. Brzeskiego, Czyńskiego, Fritschego, Zbuckiego, Sznage Andruszewskiej, Orwid-Bruczowej, Orzeckiej i innych. Bilety pozostałe na pierwsze i drugie przedstawienie „Rycerza" nabywać można przy kasie teatru.

POPOŁUDNIÓWKA NIEDZIELNA W „BAGATELI" przyniesie tym razem zabawną „Panią Prezesową". Początek o godzinie 4 popołudniu. Ceny miejsc odpowiednio zniżone.

ŁWIECZÓR BALETOWO-OPERETKOWY N. Nadieżdiny i Z. Nellego odbędzie się w czwartek 19 sierpnia w teatrze Nowości z udziałem całego zespołu operetkowego. W program wchodzą zupełnie nowe tańce między innemi „Walce triste". „Mazur" „Taniec tatarski". „Two-steepp", „Taniec żydowski" „Arlekinada" i inne. Bilety na wieczór ten już do nabycia u Rudnickiego Linia A—B 44.

ZAKAZ SPRZEDAŻY OWOCÓW. Z powodu szerzącej się epidemii czerwonki wydał naczelny komisaryat do spraw walki z epidemiami w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Ministerstwem Kolei zakaz sprzedaży owoców na dworcach kolejowych, w pociągach, przy torach, przy gościńcach, ulicach i placach publicznych, a to pod rygorem konfiskaty owoców i grzywny do 1000 M.

(T) **POŁÓW ZAKOPIAŃSKICH PASKARZY.** Rozpaczliwe głosy „gości" zakopiańskich zdzieranych w niemiłosierny sposób przez tamtejszych paskarzy jak również uwagi w tej sprawie, które ukazały się w korespondencyi z Zakopanego w naszem piśmie, spowodowały państw. urząd walki z lichwą, że wysłało w tych dniach swych funkcyonaryuszy celem zbadania tamtejszych stosunków. Okazało się, że Zakopane jest miasteczkiem wszelkiego paskarstwa Tyczy się to przedewszystkiem cen hoteli i pencyonatów, a także jadłodajni i kawiarni. Urząd walki z lichwą zarządził szczegółowe dochodzenie. Najgłówniejszych reprezentantów zakopiańskich paskarzy tj. Spółkę warszawską (właścicieli kawiarni „Morskie Oko"), także właściciela hotelu „Morskie Oko" p. Dzikiewicza, jak również właściciela restauracyi p. Karpowicza oddano do dyspozycyi Prokuratoryi. Dalsze „litanie" zakopiańskich paskarzy ogłosimy niebawem.

Kronika gospodarcza.

(4) **Z DZIAŁALNOŚCI SPÓŁKI FAKTUROWEJ KRAKÓW.** Onegdaj odbyło się XI. walne zgromadzenie Spółki fakturowej w Krakowie, przy licznym udziale członków. Sprawozdanie dyrekcyi za rok administracyjny 1919 wykazuje **niezwykły rozwój tej pożytecznej instytucyi, założonej przed 12 laty przez Bank krajowy w Krakowie.** Ze sprawozdania dyrekcyi dowiadujemy się, że Spółka fakturowa **spełnia w należyty sposób** powzięte przy założeniu zadania — oddaje bowiem wielkiemu handlowi i przemysłowi, jak również różnym przedsiębiorcom i rękodzielnikom **znaczne usługi**, a to przez udzielanie kerdytów na dogodnych warunkach. W ten sposób instytucya ta **przyczynia się do podniesienia i odbudowania zrujnowanego przez wypadki wojenne przemysłu i rękodzieła.** Jej też inicyatywie i pośrednictwu **zawdzięczać należy powstanie licznych przedsiębiorstw przemysłowych.** Między innemi Spółka fakturowa pośredniczyła w założeniu fabryki wyrobów stolarskich **„Murannyi", Tow. akc. Trzebinia,** fabryki maszyn rolniczych w Krakowie, Krajowego Tow. budowlanego i wiele innych.

Działalność Spółki w roku 1919 była **bardzo znaczna,** czego dowodem choćby tylko obroty kasowe, które wynosiły **120 milionów koron.** Z czystego zysku bilansowego za rok 1919, wynoszącego kwotę **221 milionów 767 tysięcy 043 koron,** walne zgromadzenie uchwaliło wypłacić 8 procent dywidendę od udziałów członków, przeznaczyć **12 tysięcy na cele humanitarne oraz dotować silne fundusze rezerwowe.**

W końcu zebrani uchwalili absolutoryum dyrekcyi z czynności za ubiegły rok, oraz wybrało następujących członków do Rady nadzorczej: Prezydenta Jana Kantego Federowicza, dyr. Armułowicza, dyr. Kreczmera, Jana Czerneckiego. Augusta Raczyńskiego, Rudolfa Petersejma, Henryka Rymlera, Jana Kwiatkowskiego i dra Feliksa Niemczewskiego.

Spółka fakturowa w Krakowie zostanie w najbliższym czasie **zamienioną na instytucyę bankową o silnym kapitale akcyjnym.**

Na czele Spółki fakturowej stoi p. dyrektor Kaczorowski, wybitny finansista polski.

(l.) **KRYZYS W PRZEMYŚLE LNIANYM.** Z Brukseli donoszą, że kryzys, który dotknął przemysł bawełniany, rozszerzył się obecnie również na przemysł lniany. Liczne fabryki zmniejszyły znacznie godziny pracy. W Gandawie jest wielu bezrobotnych.

NOW YTRAKTAT NAFTOWY POLSKI Z CZECHO-SŁOWACYĄ. W sobotę ukończono obrady w Pradze, o których już przed kilku dniami doniosła prasa. Oto najważniejsze punkty ugody: Z ogółu ropy, wywiezionej z Drohobycza przy pomocy lokomotyw czeskich, zaliczy się 3500 ton na rachunek układu kompenzacyjnego z 12 marca b. r. Resztę wywiezionej ropy dzieli się w ten sposób, że połowa (najmniej 2500 ton) będzie sprzedana Czechom, a reszta zostaje do dyspozycyi rządu polskiego. Ceny zostały ustalone następująco w czeskich koronach za kg. netto: Nafta 2.10, benzyna 3.50, olej gazowy 2.70, parafina 11, olej maszynowy 3.62—5.15, olej cylindrowy 7, olej parafinowy 2.85. Za wypożyczenie cystern opłacać będzie Polska 30 koron czeskich za dzień i 10 ton. Dalsze postanowieienia omawiają sprawę transportu i warunków używania czeskiego parku kolejowego.

Ruch giełdowy.

Kraków, 13 sierpnia.

(4) Na giełdzie krakowskiej zastój zupełny. Zebrania członków mają raczej na celu zasięgnięcie pewnych informacyi oficyalnych o stanie kursów niż dokonywanie transakcyi. Na ogół panuje w sferach bankowych **optymizm** co do kursu naszej marki, która też mimo chwilowego zaniechania notowań na giełdach zagranicznych wykazuje, wprawdzie słabe, tendencye zwyżkowe.

Ruch w papierach lokacyjnych, akcyach bankowych oraz przemysłowych zupełnie zamarł.

Lwów, 12 sierpnia.

Na giełdzie lwowskiej zastój zupełny. Kursa walut zagranicznych spadają w dalszym ciągu. Marki i dolary spadły o dalszych 10 punktów. Podaż wielka, popytu niema wcale. Tendencya zniżkowa, usposobienie rezerwowane, obecna sytuacya pełna ufności.

Wiedeń, 12 sierpnia.

Renta majowa 975, austryacka renta koronowa 88.15, renta lutowa 92.50. Losy tureckie 1600, Priorytety kolei południowej 1064, Anglobank 706, Bankverein 781, Bodenkredit 16.70. Zakład kredytowy 925. Bank depozytowy 749.50, Laenderbank 1128, Merkur 828, Živnostenski 15.70 Kolej północna —. Kolej lwowsko-czerniowiecka 1870, austryackie koleje państwowe 32.80. Kolej południowa 720, Alpiny 31.90, Towarzystwo górniczo-hutnicze 850. Krupp 1435, Huta Poldi 24.45, Prager Eisen 63.95. Rima 30.40, Scoda 23.15. Fanto 173.50. Galicyjskie Karpaty 11300.

Austryacka centrala dewiz: Amsterdam 6500, Berlin 467.50, Zurych 3325, Chrystyania 3025, Kopenhaga 3000, Stokholm 4100. Marki 465.50. Leje 445. Lewy 346. Szwajcarskie noty 3300. francuskie 1450, włoskie 1015, angielskie 705. dolary 202.50, ruble 290.

Kursa we wolnym obrocie: Zagrzeb 242—262, Budapeszt 102—116, Praga 373—393. Marki polskie 89—99. Noty dynarowe 975—1025.

Zurych, 11 sierpnia.

Berlin 12.90, Holndya 200.20, Nowy Jork 600 Londyn 21.90, Paryż 43.30, Medyolan 30.10, Kopenhaga 92, Stokholm 124.25, Chrystyania 92, Buenos Aires 230, Praga 10.50, Belgrad 26, Zagrzeb 6.40, Wiedeń 2.90, Budapeszt 2.95.

Tekst piątkowej noty Kamieniewa do Lloyd George'a.

Jak bolszewicy przedstawiają dotychczasowy przebieg rokowań? — Sowieckie warunki i zapewnienia.

Warszawa. (PAT) Radio. Tekst noty z dnia 5 sierpnia wysłanej przez Kamieniewa do Lloyda Georga brzmi: Mam zaszczyt zakomunikować Panu, że **wczoraj wysłałem do mego rządu telegram, zawiadamiający o Pańskiem wczorajszem oświadczeniu w sprawie zdeklarowania się rządu angielskiego po stronie polskiej, jakoteż w sprawie wznowienia blokady Rosyi wskutek wkroczenia wojsk rządu sowieckiego w granice Polski etnograficznej.** Równocześnie w związku ze wzmianką zawartą w nocie angielskiej z dnia 3 sierpnia, odnoszącą się do zwłoki w rokowaniach między Rosyą a Polską otrzymałem polecenia od mojego rządu, aby zwrócić pańską uwagę na następujące fakta: W nocie do Pana Cziczerina z dnia 20 lipca lord Curzon powiadomił go, że rząd polski został wezwany przez swoich sprzymierzeńców do bezzwłocznego rozpoczęcia rokowań w sprawie rozejmu i pokoju. Dnia 22 lipca b. r. otrzymano w Moskwie depeszę, podpisaną przez ministra Sapiehę, proponującą zgodnie ze wskazówkami sprzymierzeńców rozpoczęcie rokowań w sprawie rozejmu i pokoju. Równocześnie otrzymano depeszę od generała Rozwdowskiego, szefa polskiego sztabu generalnego, wyznaczającą dzień 30 lipca jako datę spotkania delegatów obu stron. Dnia 22 lipca Cziczerin w imieniu rządu sowietów zawiadomił rząd polski o zgodzie na rozpoczęcie rokowań w sprawie rozejmu i pokoju. Delegaci polscy weszli w linię frontu 30 lipca i spotkali delegatów rosyjskich w Baranowiczach. Okazało się atoli, że delegaci polscy zostali upoważnieni jedynie do traktowania

spraw wojskowych i że otrzymali pełnomocnictwo tylko od Komendy wojskowej. Z faktów powyższych wynika jasno, że takie ograniczenie pełnomocnictw nie odpowiadało zadaniu, jakiem miała się zająć konferencya delegatów zgodnie z propozycyami zarówno rządu angielskiego jak i rosyjskiego. **Rozumie się samo przez się, że rosyjski rząd sowietów nie pragnie i nie pragnął łączyć rokowań w sprawie rozejmu z rokowaniami w sprawie ostatecznego traktatu pokojowego między Polską a Rosyą(?) mimo to jest rzeczą nieuniknioną, aby rokowania rozejmowe złączone z rokowaniami, dotyczącemi warunków i rękojmi poza sprawami ściśle militarnemi, historya ataku polskiego** przeciw Rosyi, **oczywiste dowody skutecznej i nieprzerwanej pomocy, udzielanej Polsce przez Francyę, wreszcie obecność na prawym skrzydle armii polskiej wojsk generała Wrangla,** popieranego również przez rząd francuski, **wszystko to zmusiło (?) Rosyę, aby się domagała włączenia do warunków rozejmowych z Polską pewnych gwarancyi, któreby zapobiegły ze strony polskiej wszelkiemu usiłowaniu wyzyskania okresu rozejmu i wznowienia kroków nieprzyjacielskich przeciw Rosyi. Gwarancye te musiałyby obejmować częściowe rozbrojenie, zaprzestanie poboru rekruta i ochotników itd.** Brak upoważnienia do traktowania takich spraw przez delegatów polskich, zmusił delegatów rosyjskich do zaproponowania, aby delegacya polska uzyskała od swojego rządu — rozszerzenia pełnomocnictw.

W celu przyspieszenia sprawy delegaci rosyjscy zgodzili się na rozpoczęcie rokowań rozejmowych zaraz po otrzymaniu iskrówki z Warszawy o tem, że wysłano kuryera z nowemi pełnomocnictwami, lecz delegaci polscy nie zgodzili się na to, postanawiając wrócić do Warszawy, odsuwając w ten sposób rozpoczęcie rokowań o rozejm. Prawo międzynarodowe i zwyczaje wojenne nie znają wypadku, w którym armia jednej ze stron wojujących zaniechała działania wojennego przed zawarciem rozejmu. Jest więc rzeczą oczywistą, **że armia sowietów nie przerwie swego pochodu, który będąc jedynie operacyą wojskową, nie stanowi zamachu na nietykalność i całość państwa polskiego w granicach etnograficznych (??!). Rosyjski rząd sowietów zobowiązał się wielokrotnie do szanowania w całej pełni niepodległości Polski i praw ludu polskiego do politycznego samookreślenia.** Zamierzone warunki rozejmu i pokoju **nie zawierają żadnego ograniczenia narodu polskiego pod tym względem.**

Jedyną przeszkodą na drodze do rozpoczęcia rokowań, mających na celu zawieszenie operacyi wojennych, jest w tej chwili nieobecność delegatów polskich (!?). Przedstawiciele rządu sowietów oczekują ich powrotu i niezwłocznego rozpoczęcia rokowań. Z zachowania się rządu polskiego wnioskować można, że liczy on na obcą pomoc i w oczekiwaniu na nią odkłada (?) rokowania rozejmowe i pokojowe. Rosyjski rząd sowietów będzie niezmiernie ubolewał, jeżeli jakakolwiek fałszywa nadzieja albo przesadne oczekiwanie ze strony rządu polskiego odnośnie do silnego poparcia z zewnątrz powstrzymałyby delegatów polskich od stawienia się możliwie jak najprędzej dla wszczęcia rokowań z delegatami rosyjskimi. Według propozycyi konferencyi londyńskiej, jak to wyraźnie zaznacza nota angielska z dnia 20 lipca, rząd angielski nie ma najmniejszej chęci obstawania przy przyłączeniu innych państw do naszych rokowań z Polską. Pan Cziczerin w nocie swojej z dnia 22 lipca proponował konferencyę wyłącznie z głównemi mocarstwami sprzymierzonemi. Pożytek takiej konferencyi a nie innej w interesie pokoju polega na tem, że bez pomocy tych kierowniczych mocarstw inne państwa nie będą mogły walczyć przeciwko nam i że taka konferencya da faktycznie rękojmię powszechnego pokoju europejskiego. **Jesteśmy ciągle zdania, że bezpośrednie rokowania z Polską o pokój leżą w interesie zarówno ludu rosyjskiego jak i polskiego.** Przytem rosyjski rząd sowietów raz jeszcze oświadcza, że **mocno obstaje przy swem uznaniu wolności i niepodległości Polski, jakoteż przy swej dobrej woli przyznania Państwu polskiemu szerszych granic, niż oznaczone przez Radę Najwyższą,** a komunikowane w nocie angielskiej z dnia 20 lipca. Konferencya w Londynie między kierującemi mocarstwami sprzymierzonemi a Rosyą, miałaby na celu uregulowanie międzynarodowego stanowiska Rosyi, jako też załatwienie wszystkich spraw między tą ostatnią, a sprzymierzonemi z korzyścią dla pokoju powszechnego. Podpisano: Kamieniew.

* * *

Zamieszczona powyżej depesza podaje dosłowny tekst noty Kamieniewa do Londynu, wręczonej Lloyd George'owi przed konferencyą, odbytą w ubiegły piątek. Jak wiadomo konferencya ta doprowadziła do porozumienia i zakończyła się wysłaniem radio do Cziczerina o zatwierdzenie tej ugody.

Warunki zawarte w nocie Kamieniewa odnośnie do Polski są już naszym Czytelnikom w ogólnych zarysach znane.

Bolszewickie warunki pokoju.

Warszawa (tel. M.). Z Paryża telegrafują, że pisma tamtejsze omawiają **warunki sowieckie, postawione Polsce.** Warunki te dotyczą:

po pierwsze: **rozbrojenia armii polskiej i zmniejszenia jej do 80 tysięcy w ciągu miesiąca od zawarcia dotyczącego układu. Przytem materyał wojenny,** poza materyałem, który jest potrzebny dla tej ilości wojska, **ma być wydany Rosyi, a dalszy nie ma być przez Polskę nabywany. Rosya zgadza się w ogólnych zarysach na granicę, proponowaną przez Lloyda George'a.**

Warszawa (tel. M.). Według wiadomości, otrzymanych z Berlina, nadszedł do Londynu radiotelegram z Moskwy, że **bolszewicy są gotowi cofnąć się na linię Coursona, o ile Polacy zgodzą się na obniżenie efektywnego stanu swej armii. Również oni zmniejszą liczbę swej armii, jeżeli sprzymierzeni przyrzekną nie popierać nowego ataku na Rosyę i rozbroją Wrangla.**

* * *

Dosłownego, autentycznego tekstu warunków sowieckich, odczytanych już przez Lloyda George'a w Izbie gmin, dotąd nie mamy jeszcze. Mają one być w posiadaniu naszego rządu.

Informacye „Kurjera Poznanskiego“.

Warszawa (tel. M.). „Kuryer Poznański“ otrzymał telegram o warunkach sowieckiego rozejmu. **Warunki te brzmią: 1) redukcya wojsk polskich; 2) ograniczenie polskiego przemysłu wojennego; 3) granice wedle linii Lloyd George'a, z pozostawieniem w rękach bolszewickich Chełma i Białegostoku (!), oraz z zastrzeżeniem drogi handlowej dla sowietów z Białegostoku przez Grajewo ku Bałtykowi; 4) zakaz dalszego formowania wojska; 5) wycofanie i demobilizacya wojska ukraińskiego. Po stwierdzeniu wykonania tych warunków armia sowiecka ma być zredukowana.**

„Manchester Guardian“ grozi.

Warszawa (tel. M.). „Manchester Guardian“ donosi, że **jeżeli Polska nie zgodzi się na postawione warunki tymczasowego pokoju, to warunki rozejmu będą daleko ostrzejsze,** jeżeli zaś przyjmie warunki tymczasowego pokoju, wówczas warunki rozejmu będą łagodniejsze.

Kamieniew i Krassin doradzają sowietom umiarkowanie.

Wiedeń (PAT). Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Londynu: W kołach dyplomatycznych sądzą, że o ile rokowania w Mińsku wezmą pomyślny obrót, rozpocznie się zaraz wymiana not w sprawie przygotowania proponowanej konferencyi w Londynie. Na konferencyi tej będą zastąpione Rosya i państwa bałtyckie. „Evening Standard“ donosi, że rosyjski poseł Miliutyn odjechał ubiegłej nocy na szybkim torpedowcu do Rewla, aby stamtąd udać się samolotem do Moskwy. Miliutyn wiezie sprawozdanie Kamieniewa i Krasina w kwestyi polskiej oraz sprawozdanie o stanowisku koalicyi. **Dokument ten doradza sowietom szczególne umiarkowanie.**

Traktat pokojowy Rosyi i Łotwy.

Libawa (PAT). Wczoraj o godzinie 12'45 w południe **został podpisany traktat pokojowy łotewsko-rosyjski.** Najważniejszymi warunkami są: 1) Rosya uznaje suwerenną niezawisłość Rzeczypospolitej łotewskiej i zrzeka się wszelkich praw suwerenności nad narodem i nad terytoryum łotewskiem. Oba państwa zrzekają się praw do odszkodowania wojennego i dołożą starań, aby wzajemnie dopomódz sobie przy naprawie tego, co wojna zniszczyła. 2) Rosya zobowiązuje się zwrócić materyał, ewakuowany z Łotwy w czasie wojny, jako też materyały kolejowe, okręty i własność państwową, własność organizacyi socyalnych, banków, archiwa, dokumenty i t. d. 3) Rosya w miejsce tych przedmiotów może dać kompensatę w złocie. Jako zaliczkę Łotwa otrzyma w ciągu dwóch miesięcy po ratyfikacyi 4 miliony rubli w złocie. 4) Łotwa wolna jest od wszelkiej odpowiedzialności za długi państwa rosyjskiego. 5) Łotwa otrzymuje koncesyę na eksploatacyę 100 tysięcy dziesięcin lasu.

Łotwa i Rosya po ratyfikacyi traktatu pokojowego zawrą traktat handlowy i podejmą stosunki dyplomatyczno-konsularne. Kroki nieprzyjacielskie kończą się z dniem 13 sierpnia.

Podpisanie traktatu w sprawie granic Czechosłowacyi.

Praga. (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi: **Poseł czeskie w Paryżu Ossucki podpisał dnia 10 sierpnia traktat międzynarodowy zwany traktatem pokojowym, dotyczący granic, w którym pięć mocarstw uznaje suwerenność Czech nad obszarami przyznanemi w traktatach pokojowych** z Niemcami, Austryą i Węgrami. Traktat ustala także definitywnie granicę między Czecho-Słowacyą a Rumunią i jest identyczny z decyzyą Rady Najwyższej, powziętą w roku zeszłym. **Dalej określa traktat granicę między Czecho-Słowacyą i Galicyą Wschodnią, która odpowiada dawnej granicy między Galicyą a Węgrami, z wyjątkiem zmian dokonanych przez radę ambasadorów na Spiszu i Orawie.**

Z Makowa.

Maków, w sierpniu.

WIEC LUDOWY. W dniu 1 sierpnia 1920 odbył się tu na rynku, z inicyatywy obywateli, wiec ludowy w sprawie zaciągu ochotniczego do armii polskiej i popierania pożyczki Odrodzenia. Do tłumnie zebranych przeważnie włościan z okolicznych wsi Makowa przemawiali kolejno wójt z Bieńkówki, Józef Kaźmierczak, pocztmistrz Dobrowolski i adwokat Szczepan z Makowa. Uchwalono szereg rezolucyi i zobowiązano się zachęcać i skłaniać chętnych do armii ochotniczej, jak i popierać zapisy na pożyczkę Odrodzenia. Przebieg całego wiecu był bardzo poważny, a głębokie bardzo wrażenie wywarła mowa wójta Kaźmierczaka.

POŻEGNANIE ŻOŁNIERZA. Staraniem Komitetu miejscowego Obrony Państwa odbyło się uroczyste pożegnanie 2 dywizyonu 1 pułku artyleryi górskiej, odchodzącego na front w dniu 3 sierpnia b. r. Rano odprawił ks. dziekan dr. Leja uroczystą Mszę, na której śpiewał chór miejscowy; po Mszy wygłosił ks. Moskal patryotyczne kazanie, a po zakończeniu zebrana publiczność i żołnierze odśpiewali pieśń „Boże coś Polskę“ i „Rotę“ Konopnickiej.

Do ustawionego całego dywizyonu na rynku przemawiali w gorących słowach pp. Płomiński i Dobrowolski, żegnając imieniem miasta odchodzących na front żołnierzy, poczem w „Sokole“ odbyło się skromne przyjęcie, na którem chrzestne matki obdarowały każdego żołnierza małym, ale praktycznym upominkiem. Odchodzący stąd żołnierze wyniosą na pewno miłe i wzruszające wspomnienie.

Z RUCHU WSPÓŁDZIELCZEGO. Istniejąca tu zaledwie 3 lata składnica Kółka rolniczego rozwija się nader pomyślnie, o czem świadczy bilans za rok 1919. I tak: obrót kasowy wynosił pełne 24,000.000 marek, czysty zysk 143.000 marek, towarów sprowadzono za 12,000.000 marek, sprzedano za 7,000.000 marek. Zestawienie to świadczy o wielkim rozwoju składnicy i wróży o lepszej jeszcze przyszłości. W skład dyrekcyi wchodzą: burmistrz Glatman, Klemens Kaczmarczyk i ks. Józef Mazanek. Dzielnym kierownikiem fachowym jest p. Stanisław Szramel, którego usilnej pracy rozwój swój składnica zawdzięcza.

MYDŁA TOALETOWE »TLEN«

Biała Lilia, Polonia, Tango, Marszałkowskie

Woda do ust, woda kolońska, pasta i proszek do zębów Dra Cybulskiego wyrobu słynnej lwowskiej fabryki chem.

Główny skład na Małopolskę i Śląsk: Hurtownia wyrobów tekstylnych Franciszek Wojas, Kraków, ul. Łobzowska 12.

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH

w Krakowie przy ul. Wiślnej L. 8

posiada na składzie i poleca do natychmiastowej dostawy:

Młocarnie ręczne i kieratowe bez wytrząsaczy. Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami.
Kieraty jedno-, dwu-, trzy- i czterokonne,
Sieczkarnie ręczne, kieratowe i tarczowe.
Młynki do czyszczenia zboża krajowe i zagraniczne.
Buraczarki, kultywatory, brony, kartoflarki.
Pługi jedno- i dwuskibowe, wirówki.

Ceny wyjątkowo nizkie, z uwagi, że towar ten zakupiono przed zwyżką cen fabrycznych. 1995

POLSKO-BAŁTYCKIE
TOW. HANDLOWE i TRANSPORTOWE
SPÓŁKA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Oddziały:

Gdańsk, Mława, Wilno, Brześć Litewski, Łódź, Kraków, Przemyśl, Lwów, Stanisławów i Tarnopol.

Posiada 2 własne okręty.

Wszelkie transakcye z Anglii i Ameryki.
Przewodnicy do odprowadzania wagonów.

ODDZIAŁ W KRAKOWIE:
przy ulicy Pijarskiej L. 2 w lokalach Banku Kupiectwa Polskiego.

Wysyła wagony zbiorowe wprost do całej Galicyi.



POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA" w Krakowie

BIURO MIASTOWE: ul. Karmelicka 15. Telefon 2086.

Przyjmuje zlecenia insercyjne do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych. — Udziela fachowych wskazówek i projektuje skombinowane i artystyczne układy inseratowe. — Projekty klisz artystycznych przez własnego rysownika dla stałych komitentów bezpłatnie.
Specyalny dział sprawozdawczy dla redagowania fachowych sprawozdań, notatek dziennikarskich itd. — Reklama artystyczna i świetlna (kinowa i uliczna). — Najtańsza kalkulacya cen oraz szybkie i ścisłe wykonanie zamówień. Biuro pozostaje pod kierownictwem współpracowników największych dzienników krakowskich/

NOWOCZESNIE URZĄDZONA
ODLEWNIA ŻELAZA i METALI
W MAŁOPOLSCE

przyjmie dalsze zamówienia na dostawę masowo wykonanych surowych odlewów z żelaza (Grauguss) i metali w wadze sztuki od 0·5 do 3000 kg. modele własne lub nadesłane. Zgłoszenia: „Mechaniczna formiernia 47³" do Biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 2000

ZGUBIŁEM dnia 6-go b. m. w starostwie w Gorlicach kartę odroczenia służby wojskowej na 1 rok na nazwisko Jakóba Sterna, urodz. 1891 r. Proszę łaskawego znalazcę o zwrot tejże za stosownem wynagrodzeniem pod adresem: Jakób Stern w Lipinkach (obok Biecza). 2017

PAPIER do druku, do pisania i do pakowania

tylko wagonowo transito Wiedeń, również na składzie w Tryeście oferuje 2016

ALEKSANDER SELINKA & Co

PAPIER- U. PAPPENENGROSS WIEN IV.
Prinz Eugenstr. 18. Tel. 52-3-44.

Poznaj siebie. Poznaj innych.

Przyślijcie charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby zakomunikujcie rok i miesiąc urodzenia, z ilu osób składa się najbliższa rodzina; na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyller-Szkolnika (autora dzieł naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu Mk 30. Adres: **Warszawa, Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25-12.** 1947

Uczeń krawiecki

poszukuje miejsca do dokończenia praktyki w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia: Feliks Stach, Wola Duchacka p. Podgórze. 2009

ATRAMENTY

antracentowy, kancelaryjny i szkolny konkurencyjnie tanio, tylko hurtownic, sprzedaje **Fabryka atramentów Wiktor Mondalski, Dąbrowa Górnicza.** Cenniki na żądanie. — Trzy próbki za nadesłaniem 20 Mk. 1890

Młynarz

żonaty, bezdzietny, obeznany z prowadzeniem większych młynów oraz z manipulacyą młynarską poszukuje posady ewentualnie dzierżawy mniejszego młyna od 1 września. Zgłoszenia pod „Młynarz" do Admin. Gońca Krak. 2012

Wirówki do odtłuszczania mleka

marki „Baltic", „Rival", „Svecia", maszyny do pisania, Kasy kontrolne, rolki kuponowe do sprzedania. **Juliusz Hecker, Kraków, św. Marka 25.** 1997

ZGUBIONO kartę zwolnienia z wojska na nazwisko Dawida Hochberga z Łęk dolnych p. Pilzno, w Janinach p. Tarnów. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową pod wyżej wskazanym adresem. 2018

SZATNIA
APROWIZACYI MIAST
SP. Z OGR. ODP. W KRAKOWIE

PAŁAC SPISKI I. P. 2014

otwarta codziennie od 9—1½ i od 4—6 pop.

Ostrzenie brzytew, noży, nożyczek, scyzoryków, noży introligatorskich i t. p. w krótkim czasie uskutecznia firma

Z. Szczęsnowicz i A. Zubikowska

Kraków, Plac Maryacki 9. 1951

3000 SZTUK
BLUZEK i SPODNI ROBOTNICZYCH

jest natychmiast do sprzedania.

FABRYKA ODZIEŻY
LANGFELDER i SKA
W BIELSKU, Tel. Nr. 557. 2015

HUGO WEINMANN
DOM TOWAROWY

Kraków, ulica Starowiślna 6

poleca po zniżonych cenach:

chustki na głowę, zefiry, perkale, kloty, płótna na prześcieradła i t. d.

Ceny zniżone.

„MATURA" Kraków Grodzka 32/II.

Sekretaryat czynny od godz. 9—1 (oprócz niedziel i świąt). Kierownik fachowy przyjmuje od godz. 12—1 w południe.
Wpisy na nowe kursa maturyczna, 1-roczne i 2-letnie, gimnazyalna, realne, seminaryalne, kursa wydziałowe dla P. T. Nauczycielstwa oraz dla reprobowanych przyjmuje się jeszcze kilka dni.

Dla niezamożnych i P. T. Wojskowych i Inwalidów znaczne zniżki i ulgi w spłatach. 1694

Kursa wakacyjne repetytoryjne do terminu jesiennego b. r. w najbliższych dniach. Pożądane są najszybsze zgłoszenia.

Informacye i prospekta bezpłatnie.

Maszyny do pisania i rachowania

nawet zupełnie zniszczone

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia **pierwsza w Galicyi pracownia do naprawy maszyn biurowych.** Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwarancyą. 1479

W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

Żurnale mód na sezon jesienny i zimowy 1920/21 już nadeszły do firmy 1987

M. Landau, Kraków, św. Krzyża 5.

BIURO SPEDYCYJNE »PRZEWÓZ«

SPÓŁKA Z OGR. POR. — ZAŁOŻONE PRZEZ CENTR. ORGAN. ROLN.

wykonuje spedycye wszelkiego rodzaju. — Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce. Przewóz i ekspedycya mebli we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe). Własne magazyny na kolei. Własne zaprzęgi i automobile do rozwozu towarów.

1920 **Kraków, ul. Wiślna 8, I. p. Tel. 3588**

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.